

Nr 147.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Nawiedz. NMP.
Piąt. św. Anatóla M.
Sob. św. Józefa Kal.
Niedz. Najś. Krwi J. Chr.
Pon. Izajasza Pr.
Wt. św. Cyrylla.
Sr. św. Elżbiety Kr.

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Wschód sł. godz. 3 m. 44
Zachód sł. godz. 8 m. 24
Dług dnia godz. 16 m. 40
Ubyło dnia godz. 0 m. 05

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rt. 1 kop. 10

Administracja

w Łodzi.

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 2 lipca 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

w dobrym gatunku.

W. JANISZEWSKA

16 Przejazd 16
(naprzeciw placu „Cyklistów“).

Polecam dla Szan. Pań i Panów

GALANTERYĘ
DAMSKĄ i MĘSKĄ.

Sklep zaopatrzonej w różne rzeczy galanteryjne.

Ceny przystępne.

Koszule męskie i krawaty

GUSTOWE BŁUZKI z własnej pracowni

Przejdźmy od osób do celu zbrodni. Serbowie (a do tej narodowości należą obaj sprawcy zamachu) są oburzeni na Austryę za aneksję Bośni, jako też za utworzenie Albanii niezależnej. Ale przecież ani Princzic, ani Kabrinowicz nie mogli sobie wyobrazić, iż zabijając dwoje ludzi, wywołają Bośnię i zniszczą niezależność Albanii. Więc jakież cel sobie wytknęli? Zdobyc sobie sławę bohaterstwa? Ależ skrytobójstwo zarówno jak mord poparty siłą—to niesława, to hańba w obliczu całej ludzkości, nie wyłączając ich własnych rozsądniejszych współziomków. Przysłużyć się serbom? Piękna przysługa, za którą serbowie bośniaccy już dziś pokutują dotkliwie, a młodociane królestwo serbskie może napotykać na drodze swego rozwoju ekonomicznego i politycznego rozmaite zawady, których mu nie oszczędzi zapewne sąsiadka Austrya. Więc—demonstracja? Jakże głęboko upadli moralnie ludzie, którzy uła demonstracji mordują niewinnych!

Słowem, z którejś strony oglądać postępek skrytobójców, zawsze oczy z obrzydzeniem odwracają się od nich.

Tymczasem gazety wrogie słowianom, a wiemy, że ich nie braknie, mianowicie w prasie niemieckiej w granicach Rzeszy, w granicach Austro-Węgier i poza temi granicami, nie wyłączając nawet i Łodzi, już kują zarzuty przeciwko łagodności, z jaką Austrya postępowała w Bośni, z jaką w ostatnich czasach patrzyła na słowian południowych, zwłaszcza zaś uderzają na Bilińskiego, ministra, polaka, który odznaczał się taktem i względnością.

Doradzają środki sprężyste, silne ...a wiemy, co one znaczą w rękach niemieckich.

Bez względu na wartość praktyczną takiej rady, jest możliwe, że trafi ona do przekonania sterowników rządu.

Już wczorajsza depeza „Rozwoju“ każe przypuszczać prawdopodobieństwo dymisji Bilińskiego.

Tymczasem setki osób napelnili więzienia w Bośni, tłumy, sympatyzujące z zamordowanymi, burzą się i robią nieprzeliczone szkody tym swoim współobywatelom, których podejrzewają o duchowe współczucie z mordercami, ogłaszane są stany oblężenia i sądy dorażne. Nakoniec rząd serbski otrzymał niedwuznaczne wezwanie, ażeby zarządził energiczne śledztwo w stowarzyszeniu politycznym serbskiem, posądzonym z większą lub mniejszą słusznością o wetknięcie skrytobójcom broni do ręki.

Niema ludzi niezastąpionych. Zginął jeden następca tronu, już jest gotowy drugi. Czy będzie szczęśliwie panował — na to pytanie przyszłość odpowie dopiero.

Państwa, sąsiadujące z Austryą, nie są dla niej szczerze przychylnie, ma też ona niemało trudności wewnętrznych.

Szereg długi kłesk już przeżyła, może ją niemniej długi szereg oczekuje. Przepowiedni jej upadku nie brakło oddawna. Lecz tymczasem

jest to państwo potężne i wśród różnorodnej ludności, zamieszkującej rozległe kraje pod berłem Habsburgów, jest niemało takich mieszkańców, którzy całą duszą pragną jej zachowania, chociaż jednocześnie życzyliby sobie tych lub o-wych zmian w jej organizacyi.

To też gdyby nawet Austro-Węgry weszły w okres dogorywania, to przeciągnie się on niemało dziesiątków lat posępnych. Wspomnijmy, jak długo dogorywała Turcja europejska, która i dziś jeszcze, po tylu wojnach, nie umarła ostatecznie. A przecież Austro-Węgry — to nie Turcja.

S. R.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i księżna von Hohenberg. *)

Podczas ostatniej wojny bałkańskiej tajemnicza jakaś ręka kierowała polityką Austrii.

Nie była to drżąca dłoń starego cesarza, który dziś, zmęczony i znużony życiem, zdaje się mało interesować tem, co się dzieje na zewnątrz jego państwa, pochłonięty całkowicie podtrzymaniem dobrych stosunków z Rzymem, kwestyą etykiety dworskiej i losem dawnych swoich przyjaciół. Jeżeli w Austrii sfery przemysłowe, kupieckie i finansowe nie mają odwagi ostro wystąpić przeciw hr. Berchtoldowi i zrobić go odpowiedzialnym za wszystkie kłeski polityki austriackiej, to tylko dlatego, że stoi poza nim następca tronu, a opinia publiczna zdaje sobie dobrze sprawę, że nieszczęśliwy minister jest tylko kozłem ofiarnym, spełniającym rozkazy przysięgłego władcy.

Zagadkowa postać arcyksięcia budzi ogólne zaciekawienie i bliższe otoczenie przeczuwa w nim monarchę o silnej woli, ogromnie ambitnego, który nie zawaha się postawić ponad wszystko i wszystkich osobiste swe cele i projekty.

Takim, jakim jest obecnie, zrobiło go ożenienie z hrabianką Chotek, które stało się chwilą przełomową w jego życiu, zmieniając gruntownie jego charakter i usposobienie.

Wobec doniosłych następstw, jakie może małżeństwo Habsburga ze skromną poddanką, niemałe zainteresowanie budzą wspomnienia jakiegoś dyplomaty austriackiego, osnutego na stosunku jego do arcyksięcia i do całej rodziny księżnej Hohenberg, umieszczonych w ostatnim zeszytzie paryskiej „Revue“.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand kształcił się w Kalcksburgu, w szkole ojców jezuitów, gdzie uczył się synowie najwybitniejszej arystokracji austriackiej. Wykłady stoją tam na wysokim poziomie, rygor szkolny jest wzorowy,

*) Artykuł ten pomieściliśmy w początkach stycznia r. b. w felietonie „Rozwoju“, dziś powtarzamy go gdyż rzuca on jaskrawe światło na ludzi zamordowanych w Serajewie.

AIN SI VOUS AVEZ TOUJOURS EMPLOYÉ L'EAU DE QUININE ED. PINAUD 18 Place Vendôme PARIS



Echa morderstwa w Serajewie.

Zbrodnia jest zbrodnią, bez względu na to, kto ją popełnił, w jakim celu, i kto padł ofiarą. Ohydny czyn, dokonany w Serajewie, budzi wstręt tem większy, iż sprawcami jego są ludzie z marną przeszłością. Ludzie? Jeden z nich, Princzic, rodem z Grabowa — to wyróstelek, już wydalony ze szkół miejscowych, który następnie wszedł do gimnazjum w Belgradzie, i jako uczeń jeszcze — zamiast książki ujął rewolwer, z nim przyjechał do Serajewa i tam krwawym zamachem zamknął w młodzieńczym wieku drogę życia przed sobą.

Poprzedził go rzuceniem bomby drukarz anarchista, Kabrinowicz z miasta Trebinje.

I ten również więcej oddawał się politykowanu aniżeli pracy.

Zamordowani arcyksiążę i jego żona nie mieli osobistych wrogów; przeciwnie, oboje postępowaniem swoim zjednali sobie wielu przyjaciół.

OGRÓD GRAND-HOTELU Dzisiaj w czwartek OGRÓD GRAND-HOTELU

Na benefis kapelmistrza MILANA RODERA

„WIECZÓR CZAJKOWSKIEGO”

(Symf. „Patetyczna” — Uwertura „Rok 1812”, i t. p.)

Solista: dyrektor Alfons Brandt.

Przedstawienie „Teatru Prześladów”

2226

Występy (W. Rapackiego) Operetka.
(M. St.-Claire) Farsa
(W. Bratkiewicza) „Rozmaitości”.

przedewszystkiem jednak wpaja się w wychowawców gruntowną znajomość i poszanowanie przepisów religijnych. Na ławie szkolnej wyróżniał się młody książę usposobieniem trochę ponurem i fantastycznymi poglądami. Ponieważ nikt nie przewidywał świetności przyszłych jego losów, nie pochlebiano i nie nadszkaniano mu więcej, niż innym młodocianym przedstawicielom potężnych rodów Austrii, których bardzo dużo kształciło się wówczas w Kalcsburgu. Dopiero po tragicznej śmierci arcyksięcia Rudolfa dawni jego towarzysze zaczęli stawiać horoskopy co do jego przyszłości: jedni widzą w nim odbicie Karola V, inni Filipa II.

W rozmowach swoich arcyksiążę nie miał oburzenia przeciw rządowi włoskiemu za pozabawienie Papieża jego posiadłości; żałował Bawaryi, że musi podlegać protestanckiemu władcy, z czego wynioskowano, że ani Prusy, ani cesarz Wilhelm niewiele liczyć mogą na jego sympatyje. Nienawidząc Włoch, do czego się przyznaje otwarcie, nie lubi także republikańskiej Francji, której zarzuca spiski przeciw Ojcu św. i zamachy na religię katolicką.

Będąc już następcą tronu, trzymał się zdaleka od życia publicznego, nie wywierał żadnego wpływu na bieg spraw państwowych, poważny i zamknięty w sobie zdawał się biernie oczekiwać na spełnienie swych przeznaczeń, gdy nagle rozeszła się wieść o projektowanym morganatycznym małżeństwie księcia z młodą, arystokratycznego pochodzenia czeszką.

Hrabianka Zofia Chotek była czwartą córką hrabiego Bolesława Chotka, który przed pięćdziesięciu laty był ambasadorem Austrii w Petersburgu. Żona jego, hrabianka Kińska, inteligentna i zachwycająca kobieta, chociaż nieładna, miała ogromne powodzenie w świecie.

Mąż zawdzięczał jej całą swoją karierę; umiała mu ona jednać przyjaciół wszędzie, gdzie ich losy rzuciły. Hrabia Chotek był miłym gawędziarzem, ale człowiekiem bardzo powierzchownym i nieraz śmiesznym. Państwo Chotek prawie żadnego nie mieli majątku i pensja hrabie-

go, jako ambasadora, stanowiła najpoważniejsze źródło ich dochodu. Dom prowadził bardzo otwarty i gościnny; zbierała się u nich cała wytworna noblesa Brukseli, jak Arenbergowie, de Ligne, de Croy i de Mérode. Rodzina ambasadora była b. liczną; należało zapewnić przyszłość synowi i wyposażyć sześć córek. Rodzice nie doczekali ustalenia ich losu, bo matka zgasła dość młodo, a ojciec dostał pomieszania zmysłów (choroba dziedziczna w rodzie Chotków). Umieszczono go w zakładzie dla obłąkanych, gdzie wkrótce umarł.

Sierotami zaopiekowali się krewni matki — Kińscy.

(C. d. n.)

KORRESPONDENCYE.

Warszawa, d. 30 czerwca 1914 r.

W dniu 28 i 29 czerwca odbyły się na torze na Dynasach dwudniowe międzynarodowe wyścigi Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Udział w wyścigach przyjmowało 5 motocyklistów i 51 cyklistów, z tych 7 przybyło z Paryża, Kopenhagi, Bazylei, Holandyi, Poznania, Bawaryi i Afryki.

W pierwszym dniu wyścigów pogoda dopisała i ściągnęła tłumy publiczności, w drugim zaś — deszcz przeszkodził, tak że ostatnie dwa biegi odbyć się już nie mogły.

Wobec niepogody frekwencja znacznie się zmniejszyła.

Na trybunie sędziowskiej zasiadli pp.: Fertner, Jabłczyński, konsul główny Słojewski, Kondracki, Porczyński Zakrzewski, Karszo-Siedlecki, Etienne, członek zarządu T-wa warszawskich cyklistów w Łodzi — Andrzejewski i vice prezes piotrkowskiego Towarzystwa cyklistów — Rzeszotarski.

Startowali kapitanowie pp. Wadowski i Budziszewski, jeźdźców wypuszczał kapitan p. Wyczatkowski, czas obliczał p. F. Wojtkiewicz.

— I to wszystko? Zostawili cię w domu? — spytał podzupek z pozornym spokojem.

— JAKO zostawili? Oni wyrzucili przez okno, przez drzwi, wszystkie rzeczy; wypędzili nas; zacier zniszczyli, gorzałkę wylali i kazali zaraz uciekać ze wszystkim, bo inaczej oni będą nas bić, rozbijać, mordować... oni straszne rzeczy mówili... Nu, i co teraz będzie? Jasnie pan dał swoje wielkie słowo, że ja tu będę mieszkać spokojnie, że nikt mnie nie będzie ruszać... Nu, ja wierzył słowu pańskiemu, i co się stało? I nie tylko mnie, ale i Duwidla wyrzucili i dwóch jego krewnych, których on wziął do pomocy sobie.

— Oni ich wyrzucili i cały kram jego wysypali w błoto. Czy to powinno być? A — gdzie słowo?

— To się zaraz załatwi, — rzekł podzupek, i spojrzawszy na waźnika, rozkazał: — zawołaj waś tu do mnie dozorcę Kowbasiuka.

Po wyjściu waźnika, podzupek usiadł za stołem i spisywał rodzaj protokołu o zajściu na Kłosowie.

— Ilu ludzi napadło na ciebie?
— Ilu? Czy ja ich liczył, ale ich było tych rabusiów ze sto, a każdy z rusznicą, ze szablą.

— Przeczytano ci jaki wyrok?
— Jeden, taki egzekutor, ja go znam, ten potrzebował czytać z papieru, że w mieście nie wolno żydom mieszkać i dlatego mnie oni nie chcą.

— A ty, co powiedziałeś?
— Ja pokazał im dokument, że ja kupiłem ten dom u szlachcica, a jemu wolno żydów osadzić na swoim gruncie. Wtedy te rabuszniki zrobili

Pierwsze nagrody w biegach otrzymali pp.: Szymczyk, Kłopotowski, Peters — duńczyk, Pawke — szwajcar, Tetzlaff — poznańczyk, Techmer — holandczyk i Piotrowski (motocykl), — oraz Horak i Lange.

Na wyścigi przybyli z Łodzi na skutek zaproszenia liczni członkowie i członkinie T-wa warszawskich cyklistów, których na dworcu kolejowym Warsz.-Wied. powitali członkowie komitetu W. T. C.

W niedzielę wieczorem w lokalu cyklistów na Dynasach odbył się wspólny bankiet, podczas którego w imieniu komitetu W. T. C. powitał gości łódzkich konsul główny p. Słojewski, na co odpowiedział mu w ciepłych słowach gospodarz T. W. C. w Łodzi p. J. Andrzejewski. W dalszym ciągu przemawiali pp.: Kondracki, Fuks, Radwańska, Kościński, i inni. Nastrój panował niezwykle serdeczny.

Po biesiadzie odbyła się wspólna fotografia, poczem nastąpiły tańce, które trwały do późnej nocy.

Na pamiątkę bytności łodzian na Dynasach otrzymali oni srebrne żetony z wytłoczonym wiodczkiem toru i siedziby cyklistów z napisem „Dynasy”.

Zegnani na dworcu przez gościnnych warszawian, z żalem opuścili w poniedziałek wieczorem łódzianie gród Syreni, uwożąc ze sobą moc miłych wrażeń, które pozostaną na długo w ich pamięci.

J. A.

„Sparta” w Łodzi.

Śliczna pogoda oraz żywe zainteresowanie sfer sportowych towarzyszyły zawodom między reprezentacją łódzkich drużyn foot-ballowych i znakomitą „Spartą” z Pragi Czeskiej (Athletik-Club Sparta).

Bolsko sportowe zaległy tłumy publiczności, która z wielką uwagą śledziła przebieg gry.

Przeciwko reprezentacji Londynu „Sparta” zdobyła 5 bramek (goali) na 1 bramkę londyńczyków, przeciw reprezentacyom: Anglii 2:0; Paryża 5:0; w grze przeciw znanym w Łodzi klubom polskim: Cracovii (Kraków) 16:1, „Wisła” (Kraków) 12:1, „Czarnym” (Lwów) 6:1; następnie Budapeszt 4:1, First Vienna 7:1, „Union” (Berlin) 4:0.

W grze przeciw pierwszorzędnym klubom foot-ballowym angielskim: Southern 4:1, Eastbourne 4:1, London „Bank Club” 9:1 itd.

wielki gwałt, że na żupnym gruncie żydom nie wolno siedzieć i zaczęli mnie i moje rzeczy wyrzucać.

— Masz świadków?
— Co nie mam mieć. U mnie spi ojciec mojej żony, i dwóch jej braci, i był także mój znajomy. Oni są świadki.

— Cóż was tyle mieszkła razem?
— Nu, oni mają kramy po różnych domach, ale nocować nie mają gdzie, to ja ich przyjął do siebie.

— Ile masz strat z tego wyrzucenia?
— Ile? Ja zaraz obliczę, — i po dobrej chwili rzekł: — ja mam za zacier, za gorzałkę, za szkło, za garnki, za połamanie, za wyrzucenie, co najmniej pięćset złotych szkody, a gdzie mój strach? gdzie niewygoda? nu, a to co ukradli, czego ja nie wiem.

— Czy nie za wiele? — powątpiewał podzupek.

— JAKO za wiele? — zgorszył się żyd, — to mało, bardzo mało, ja nie chcę cudzej krzywdy... nu, a Duwidle, czy on mało stracił? Jemu cały kram przewrócili! jemu ukradli zastawy, co on brał od ludzi! Aj! On bardzo biedny!

Podzupek pisał w dalszym ciągu, aż wszedł waźnik prowadząc ze sobą Kowbasiuka. Był to chłop krępy, silny, ze szczecinowatym zarostem na twarzy chmurnej i podejrzliwej. Podzupek przywiózł go ze sobą z Rusi Czerwonej i zrobił go dozorcą, a jako taki nie był lubiony dla swej surowości i schlebiana przełożonym, zwłaszcza podzupkowi.

(D. c. n.)

101)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 146).

— Kłamięsz! — oburzył się waźnik, — założyłem protest i odjechałem.

— Nu, tak... ja się potrzebowałem omylić... ja stałem daleko... ja bardzo przepraszam.

— Mów dalej! — rozkazał podzupek.

— Te zbójniki, rabuszniki, przyszli do mnie. Ty siedzisz na gruncie waźnika, krzykną, a ja mówię: to jest mój dom! Oni krzyknęli: ty żyd, tobie niewolno mieszkać w mieście. Ja powiadam, że mam pozwolenie jasnie pana... a oni powiedzieli takie słowo, że ja chciałem ich bić...

— No, jakie?

— Oni powiedzieli... z przeproszeniem, że jasnie pan swinia... po prostu taka swinia, że żyda trzyma, — a widząc wrazenie, jakie to słowo zrobiło, dodał: — oni strasznie krzydzeli na jasnie pana, że złodziej... że oszukaniec... że rozbójnik... że oni wypędzą jasnie pana, że powieszają... aj! aj! co oni nie nagadali, jakie nieprzyjemności, jakie paskudne rzeczy!

— Kubek w kubek tak samo i do mnie mówili, — odezwał się waźnik.

— To prawda, ja to słyszał, — potwierdził żyd.

Pierwszy match (sobota) odbył się na boisku przy ul. Wodnej.

Czesi po trzykrotnym wypowiedzeniu hasła „Na zdar“, rozpoczęli natychmiast szalony atak i nie pozwolili wcale łodzianom zorientować się w grze. Ci ostatni nigdy nie szli do ataku i bronili tylko zawzięcie własnej bramki.

Po półtorejgodzinnej grze match skończył się świetnym zwycięstwem „Sparty“ 16:0.

Drugi match piłki nożnej odbył się w niedzielę na boisku Łódzkiego klubu sportowego przy ul. Srebrzyńskiej. I tym razem „Sparta“ wyszła zwycięsko i zdobyła 14 bramek (goali) (14:0).

Trzeci match odbył się na placu sportowym w Helenowie i zakończył się również zwycięstwem „Sparty“ 8:0.

Tak nikły rezultat dla „Sparty“ w trzecim dniu zawodów tłumaczy się tem, że połowa drużyny reprezentacyjnej składała się z najlepszych graczy Łódzkiego klubu sportowego. W poprzednich dwóch matchach ze strony Ł. kl. sp. brało udział po dwóch członków tego klubu.

Na 4 i 5 b. m. „Sparta“ jedzie do Warszawy.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ojcomiła. Jutro Miłostawa.

„TEATR PRZEGLĄDÓW“ (ogródek Grand-Hotelu—wejście od Pasażu-Meyera). Dziś i jutro „Próba miłości“ W. Kapackiego i część solowa p. n. „Rozmaitości“. Gościnne występy Kapackiego i Bratkiwiczka.

HELENÓW. Codziennie koncert W. S. O. pod batutą dyr. p. Sielskiego. Początek o godz. 7 wiecz.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebr. „Ligi przeciwgruźliczej“ o godz. 9 wiecz. (Spacerowa 21). — Organizacyjne zebr. Tow. budowy tanich mieszkań „Granit“ o godz. 8 wieczorem w lokalu „Lutni“ Piotrkowskiej Nr. 108). — Zebr. akuszerok o godz. 4 po poł. w lokalu przesowej (Nawrot 54).

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11-ej rano do 5-ej po poł.

KRONIKA.

(a) Z rynku przemysłowego. W fabrykach okręgu łódzkiego, wyrabiających towary sukienne wre gorączkowa praca, z powodu zbliżającego się terminu dorocznego jarmarku w Niższym Nowogrodzie.

Zapasy towarów przygotowywanych w roku bieżącym są o wiele większe, niżeli w roku ubiegłym. Fabrykanci przewidują znaczne ożywienie i zbyt towarów, z powodu pomyślnych wiadomości o dobrych widokach na urodzaj.

Przybyli obecnie do Łodzi kupcy śpieszą się z zamówieniami, zanim ceny towarów nie pójdą w górę.

Szczególnym popytem cieszą się cienkie sukna, kastory i inne, których wytwórczość zwiększyła się w sezonie bieżącym.

(a) Z komisji poborowej. Wczoraj w magistracie łódzkim, odbyło się posiedzenie komisji poborowej miejskiej, złożonej z wiceprezydenta p. Andrejewa, jako przewodniczącego, lekarza miejskiego dr. Gorskiego i wojskowego Szackiego, naczelnika rezerwy policyjnej p. Nowikowa i obywatela p. Sztencla.

Komisja przyjmowała przedewszystkiem kandydatów na ochotników do służby wojskowej. Z liczby zapisanych 10, stało się 9-ciu. Uznano za zdalnych do wojska 8, jednego zakwalifikowano do szpitala na obserwację.

Następnie poddano oględzinom lekarskim 6 osób, które pragnęły uzyskać zaświadczenie komisji, w celu korzystania z ulg z powodu słabego stanu ich zdrowia. Osoby te. uzyskały żądane świadectwa.

Wreszcie zbadano 10 osób, którym odroczone obowiązek pełnienia służby wojskowej na później.

(a) W sprawie bruków miejskich. Parę miesięcy temu ministerium spraw wewnętrznych zwróciło magistratowi projekt ułożenia nowych bruków na ulicach miasta, polecając przerobie-

nie gruntowne i zredukowanie pierwotnego kosztorysu obliczonego na przeszło 2 miliony rubli.

Obecnie inżynieria miejska opracowała nowy projekt bruków na kilkudziesięciu ulicach, jak Piotrkowska, Widzewska, Milsza, Cegielińska, Główna, Wólczańska, Karolewska i t. d., na których panuje zwykle najbardziej ożywiony ruch kołowy.

Projekt ten przewiduje dwa typy bruków: z kostek granitowych, jako najtrwalszych i drewnianych. Kostki drewniane zastosowane będą tylko tam, gdzie istniejący bruk drewniany jest całkiem zrujnowany. Bruk granitowy ułożony będzie na podłożu z kamienia polnego spojonego cementem lub betonem.

Projektowane bruki układane będą stopniowo w ciągu lat pięciu, poczynając od 1915 roku. Kosztorys robót, podzielonych na sekcje obliczony jest na 1,700,000 rubli.

Projekt ten w tych dniach przesłany będzie przez magistrat do ministerium spraw wewnętrznych.

(e) Na koszt kasy miejskiej. Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło kosztorys na odnowienie na koszt kasy miejskiej maneżu wojskowego przy ul. Ekaterynburskiej znajdującej się przy nim cerkwi wojskowej kosztem kasy miejskiej w sumie 6,548 rb. 43 kop. Sumę tę polecono wnieść do budżetu miasta Łodzi.

(i) Delegacja restauratorów do Petersburga. Wobec pogłosek o blizkiem zaprowadzeniu przez rząd projektów ministra Barka ograniczeń dla restauratorów, celem ukrócenia pijaństwa, zarząd łódzkiego Stowarzyszenia restauratorów III rządu łącznie z zarządem takiegoż stowarzyszenia w Warszawie, postanowił wysłać delegację do Petersburga celem zaznajomienia się z projektowanymi reformami i ograniczeniami, dla przedsięwzięcia stosownych środków obrony interesów własnych.

(a) Nowa fabryka. Rząd gubernialny piotrkowski zezwolił p. Janowi Winterowi na prowadzenie mechanicznej tkalni, ślusarni oraz przedziałni i rejserni, przy ulicy Św. Ludwika nr. 37.

(a) Transportowanie więźniów. Dziś wysłano do Warszawy z łódzkiego więzienia transportowego, przy ulicy Targowej 14 skazanych za różne przestępstwa, dla odsiadania kary.

Jutro wystąpnych będzie do Kalisza, Sieradza, Łęczycy 20 aresztantów, w celu osadzenia ich w tamtejszych więzieniach.

(a) Kondolencja. Łódzka kolonia austriacko-węgierska, z powodu zabójstwa arcyksięcia Ferdynanda, wysłała na ręce kancelaryi cesarza Franciszka Józefa telegram kondolencyjny i otrzymała odpowiedź z podziękowaniem.

(a) Zaniechane wloty. P. Willy Miller, łodzianin, awiator, zamierzał urządzić w dniu 5 b. m. na polu wyścigowym w Rudzie pabianickiej wloty aeroplanów, na zasadzie pierwotnie uzyskanego pozwolenia władz.

Obecnie warszawski sztab wojskowy zabronił p. Millerowi urządzenia wlotów.

(h) Srebrne gody dziś obchodzi starszy majster zgromadzenia ślusarzy, p. Bolesław Kopczyński.

O g. 10 r. z okazji tej było odprawione nabożeństwo w kościele N. M. P.

Szczęść Boże dobranej parze.

(a) Ulgową taryfą. Na kolejach fabryczno-łódzkiej i kaliskiej zaprowadzono ulgową taryfę na przejazd członków stowarzyszeń sportowych i sportsmenów.

Według obniżonej taryfy — opłata biletu drugiej klasy odpowiada cenie klasy trzeciej.

(a) Walka z pijaństwem. W związku z prowadzoną walką z pijaństwem, urząd akcyzy gubernii kaliskiej i piotrkowskiej, przestał na razie przyjmować prośby o pozwolenie na otwarcie nowych zakładów restauracyjnych.

(a) Uroczystość Czechów. W dniu 19 b. m. w lokalu „Czeskiej Besedy“ miejscowa kolonia czeska urządza uroczystość poświęconą pamięć Jana Husa.

(e) O nową aptekę. Prowizorzy farmacyi p. p. Leopold Skulski i Franciszek Winnicki poczynili starania o pozwolenie na otwarcie apteki w Rudzie Pabianickiej, gdzie brak apteki dawał się dotkliwie odczuwać mieszkańcom tej

miejscowości. Na prośbę swą otrzymali jednak odpowiedź odmowną z tego powodu, że poprzednio zostało już wydane pozwolenie na przeniesienie apteki wioskowej ze Rzgowa do Rudy Pabianickiej aptekarzowi p. Pisarskiemu.

(e) Ze spraw aptekarskich. Rząd gubernialny piotrkowski zażądał od p. Sary Róży Podembskiej zarządzającej w charakterze prowizora składem aptecznym przy ul. Dzielnej nr. 31, przedstawienia patentu z ukończenia wykształcenia specjalnego.

Takiego samego dokumentu rząd gubernialny piotrkowski zażądał od p. Izaaka Rzepkovicza, zarządzającego składem aptecznym przy ul. Północnej nr. 16, należącym do p. Askanasa.

(i) Z Resursy rzemieślniczej. Czysty zysk z niedzielnej zabawy ogrodowej w ogrodzie hełnowskim zasilił fundusze łódzkiej resursy rzemieślniczej sumą 152 rb. W dniu dzisiejszym członek zarządu p. Maryan Bawarski wyjeżdża do Warszawy celem zawiadomienia ks. Chełmickiego, mającego dokonać poświęcenia nowego gmachu resursy, iż akt poświęcenia dokonanym zostanie w sierpniu roku bieżącego. P. Bawarski dokona również transakcji z firmami kinematograficznymi o dostawę film.

Kinematograf resursy otwartym zostanie na początku sierpnia r. b.

W dniu 5 sierpnia nader sprężysta sekcja kolarzy resursy organizuje wyścigi cyklistów na torze sportowym w Helenowie, zaś sekcja śpiewacza urządza w tymże dniu zbiorowe występy połączonych chórów rzemieślniczych Łodzi w sile z górą 200 osób. Przy tej sposobności zarząd resursy urządzi w domu tym wielką zabawę ogrodową, z której czysty dochód zasili niedobory budowy własnej siedziby przy ul. Wodzowskiej pod nr. 117.

(h) Zabranie majstrów piekarskich. Wczoraj o g. 4 po poł., w lokalu własnym przy ul. Podleśnej № 1, odbyło się kwartalne posiedzenie majstrów piekarskich.

Przewodniczył asesor cechowy p. Stanisław Bocheński, w obecności podstarszego p. A. Hermansa i 32 członków zgromadzenia.

Uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego Walentego Kopczyńskiego.

P. S. Widner, b. starszy zgromadzenia, odczytał protokół 75-letniego jubileuszu otwarcia zgromadzenia majstrów piekarskich w Łodzi.

Z powodu zebrania się niedostatecznej liczby członków, odłożono wybory starszego majstra do następnego posiedzenia, które się odbędzie w październiku.

Zapisano terminatorów 15. Wypisano na czeladników p. p. O. Gołca, J. Woźnica, Z. Langeo, R. Rywego, W. Maja, J. Krycza, S. Tylmana, W. Czajkę, T. Wojciechowskiego i E. Szulca.

Do grona majstrów przyjęto p. M. Chojnackiego.

Na chorążego wybrano p. Oskara Langoffa.

(x) Ze Stow. majstrów fabrycznych. W sobotę 4 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 6 odbędzie się posiedzenie miesięczne członków Stow.

W niedzielę dn. 12 b. m. zarząd organizuje dla członków i ich rodzin wycieczkę jednodniową do Łowicza. Wyjazd z dworca kolei kaliskiej o godz. 2 m. 31 rano, powrót przez Skiernewice o godz. 10 m. 13 wieczór. Koszt wycieczki wyniesie około 3 rb. od osoby. Liczba osób jest ograniczona. Zapisy przyjmuje się w biurze Stow. codziennie do dnia 9 b. m.

(x) Z Tow. im. Szopena. Dyrektor Tow. muzycznego im. Szopena za naszym pośrednictwem prosi pp. członkinie i członków chóru i orkiestry o przybycie na próbę przedkoncertową jutro w piątek 3-go b. m. o g. 9-ej wiecz.

(i) Wydalanie członków zarządu kas chorych. W fabryce braci Seibert przy ul. Suwalskiej w sobotę dnia 27 czerwca po ukończeniu pracy wezwano do kantoru fabrycznego sześciu robotników, z których pięciu jest w zarządzie fabrycznej kasy chorych, a szósty w komisji rewizyjnej tejże kasy. Oznajmiono im iż są oni z miejsca wydalen. Towar na warsztatach został natychmiast przez administrację fabryczną wymierzony i sami robotnicy wypłaceni za 14 dni naprzód.

Manipulacji tej dokonano po fajerancie, obawiając się wzburzenia ogółu robotników.

(i) **Wydalenie robotnika.** W fabryce wyrobów bawełnianych Juliusza Kindermana przy ulicy Łakowej № 23 starszy majster wydalil jednego z robotników za to, iż wyszedł z sali wypalic papierosa. Wydalony wniósł skargę do zarządu związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego gub. piotrkowskiej.

(i) **4-godzinny strajk.** W fabryce wyrobów bawełnianych Bera Freidenberga przy ul. Widzewskiej pod nr. 199 w sobotę dnia 27 czerwca o godz. 12 w południe porzucili pracę tkacze w liczbie 300 żądając podwyżki od 15 do 30 proc.

O godz. 2 po poł. robotnicy oddziału przędzalni przyłączyli się do żądań tkaczy. Administracja fabryczna, mając znaczne dostawy terminowe, podwyższyła tkaczom płacę od 15 do 30 proc., przędzalnikom zaś do 10 proc. co wynosi do 1 rb. 50 kop. tygodniowo.

O godz. 5 po poł. tegoż dnia wszyscy robotnicy stanęli do pracy. Fabryka zatrudnia 700 robotników.

(i) **Zatarg w fabryce.** W tkalni wyrobów bawełnianych Szpiro i Sp. przy ul. Milsza pod nr. 55 w dniu 20 czerwca fabrykant Szpiro bez zezwolenia inspekcji fabrycznej przedłużył pracę w fabryce o godzinę bez żadnej dopłaty, na co jednaki robotnicy nie zgodzili się.

Dnia 25 tkacze w liczbie 50 wystawili żądanie podwyższenia płacy na warsztatach wąskich o 20 proc., na szerokich zaś o 30 proc., oraz za czekanie na osnowy po 20 kop. za godzinę.

Fabrykant Szpiro wyjednał u robotników jedynogodniową przerwę celem skalkulowania ich żądań.

(a) **Zebrańia.** Dziś, o godz. 11-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Konstanyńskie nr. 5, odbędzie się zebranie ogólne Stow. wzajemnej pomocy pracowników aptekarskich.

W dniu 5 lipca r. b., o godz. 3-ej po poł., odbędzie się zebranie rymarzy i siodlarzy, w lokalu przy ulicy Benedykta nr. 26 m. 8.

Tegoż dnia o godz. 4-ej po południu, w lokalu przy ulicy Głównej nr. 67, odbędzie się zebranie czeladzi rzeźników, oraz w lokalu przy ulicy Średniej nr. 25 o godz. 2-ej po poł. zebranie czeladników szewskich.

(x) **Zabawa ogrodowa.** W niedzielę 5 b. m. Tow. miłośników rozwoju fizycznego w Widzewie urządza zabawę ogrodową dla członków i wprowadzonych gości w ogródku własnym przy ul. Rokicińskiej nr. 135.

Na program zabawy złożą się: strzelanie do gwiazdy z łuku, kosz szczęścia i wiele innych niespodzianek.

Początek o godz. 2 po poł.

(x) **Zabawa czeladników ciesielskich.** W niedzielę 5 b. m. odbędzie się zebranie miesięczne zgromadzenia czeladników ciesielskich w lokalu przy ul. Nawrot nr. 52, punktualnie o godz. 2-ej po poł.

(h) **Napad bandycki.** W sobotę wieczorem o g. 10 przechodził ulicą św. Ludwika robotnik fabryki Hamera przy ulicy Milsza Józef Przybylski.

Pomiędzy ulicami św. Andrzeja a Benedykta spotkali go dwaj ludzie, z których jeden strzelił do niego i trafił w twarz. Przybylski nieprzytomny padł na ziemię, wtedy bandyci obwidowali go i zabrali mu 1 rb. 80 k. Przybylski powróciwszy do przytomności, zaszedł do domu.

Wzwany felczer zatamował krew, lecz kula została jeszcze w ranie.

(x) **Z kursów Mantinbanda.** Dzisiaj, 2 b. m., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego na kursach buchalterskich J. Mantinbanda w Łodzi.

Patenty otrzymały następujące uczennice i uczniowie: L. Abramson, E. Bauer, Z. Bobrowa, J. Brzeziński, E. Büchler, A. Carbok, A. Dudelczyk, S. Eychner, Z. Fajn, S. Fiszer, E. Frenzel, S. Fajngold, B. Gahler, J. Grodzicki, W. Grzywacz, J. Hauk, E. Hintz, A. Horn, E. Horn, M. Katz, J. Klimczak, M. Kohn, K. Kuhn, R. Lerner, A. Lewin, K. Meyer, L. Mintz, M. Müller, A. Pinkus, C. Rechner, J. Rottfert, F. Rubinstejn, E. Rüdiger, E. Silberberg, A. Szultz, K. Smiałowski, O. Steler, R. Stencel, S. Szymanowicz, M. Szereszewski, S. Szeps, E. Torno, E. Torno, H. Trzebiatowska, B. Wasserman, L. Weissig, W. Walczak i J. Zalewski.

Świadectwa otrzymali: J. Andrecki, C. D. Bej, L. Cyrkwitz, S. Fichtenholtz, S. Jeske, Z. Jochimowicz, L. Klink, W. Meierowicz, A. Piotrkowska, C. Sercarz, J. Stepnicki, O. Stehr i K. Szeffel.

Z odznaczeniem I-go stopnia ukończyli: J. Zalewski i E. Bauer; z odznaczeniem II-go: E. Silberberg i S. Szymanowicz.

(p) **Wypadki w fabrykach.** Na ul. Zagajnikowej Nr. 32 w fabryce Szulca, Ludwik Dorczyński, lat 40, robotnik fabryczny, spadł z drabiny i zranił się w usta oraz nadwyręził kregosłup.

— Na ulicy Średniej № 114 Stanisław Szewczyk, robotnik fabryki Silberblatta, lat 39, również spadł z drabiny przy zakładaniu pasa transmisyjnego i odniósł rany pleców i lewej ręki.

— Na ul. Cegielnianej № 59 Władysławowi Nejmanowi, 18-letniemu robotnikowi fabryki Borszteina, maszyna, przy której pracował, obcięła trzy środkowe palce prawej ręki.

Nieszczęśliwym doraźnej pomocy udzieliłi lekarze Pogotowia.

(a) **Napad.** Policja miejscowa otrzymała zawiadomienie, że w osadzie Raków, gminy Huta Stara, dwaj nieznani ludzie napadli na mieszkanie Małgorzaty Łopaczyńskiej w chwili, gdy prala bieliznę. Bandyci, zakneblowawszy jej usta, zażądali wskazania, gdzie są pieniądze. Łopaczyńska wskazała wzrokiem, że pieniądze schowane są w komódzie. Bandyci otworzyli szufladę i zabrali 350 rb., poczem, rozkazawszy nie ruszać się z miejsca, zbiegli przez podwórze i skryli się. Policja zarządziła obławę, lecz dotąd bandytów nie schwytano.

(a) **Rabunek.** Wczoraj do piekarni Hofmana przy ulicy Cegielnianej № 61 wszedł jakiś człowiek, żądając butek. W chwili, kiedy właściciel piekarni stał na stopniach drabinki, aby dostać chleb z butek, nieznajomy porwał różne rzeczy i zaczął uciekać. Hofman wszczął alarm. Jeden z przechodniów, słysząc krzyki, zatrzymał uciekającego, jak się okazało Abrama Mitelmana, lat 31. M. oddano w ręce policji.

(a) **Kradzież.** Zamieszkały przy ul. Cegielnianej № 7 Herman Frojdson zawiadomil policję, że podczas jego nieobecności skradziono mu 10 sztuk towaru z fabryki Karola Bennicha, wartości około 1,000 rb.

(p) **Z okna drugiego piętra** przy ul. Brzezińskiej № 63 wypadł 4-letni Kazimierz Juryk, syn robotnika, na bruk w podwórzu, potłukł się i złamał nogę.

Pierwszy opatrunek na miejscu wypadku nałożył mu lekarz Pogotowia.

— Na ulicy Żytniej № 8 czteroletni Edward Kulek, syn robotnika, wypadł z okna II-go piętra na bruk, ale tylko się potłukł, bez innego uszkodzenia, co stwierdził lekarz Pogotowia.

*

(a) **Aresztowanie.** W Pabianicach aresztowano Antoniego Walasika, Kazimierza Borowskiego i Bolesława Brzozowskiego, u których podczas rewizji znaleziono proklamacye i dowody należenia do PPS.

Aresztowanych przewieziono do więzienia łódzkiego.

(e) **Nowa kasa pogrzebowa.** Gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę kasy pogrzebowej w Aleksandrowie, opartej na normalnej ustawie dla kas tego typu.

(e) **Nowa fabryka.** Przemysłowiec z Aleksandrowa pod Łodzią p. Gottlieb Jesse otrzymał pozwolenie na otwarcie fabryki farbiarskiej przy ulicy Nowo-Farbiarskiej nr. 402 hypoteczny w Aleksandrowie.

(a) **Krowki kowal.** Do kowal, zamieszkałego we wsi Antoniew-Stoki, Ignacego Marszala, przybył Stanisław Szeligowski dla oddania dorozki do naprawy. Podczas rozmowy wynikła pomiędzy nimi kłótnia. Uniesiony gniewem Marszał chwycił za młot i zadał nim Szeligowskiemu cios w głowę. S. padł na ziemię bez przytomności. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala św. Aleksandra, gdzie walczył ze śmiercią. Marszał aresztowano.

S Z T U K A.

(x) **Benefis dyr. A. Brandta.** Koncert Tow. muz. im. Szopena na benefis dyr. A. Brandta odwołany z powodu niepogody, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę b. tygodnia, t. j. 4 b. m. o godz. 8 wiecz. w parku Staszica, przy ulicy Dzielnej.

Bogaty program muzyczny, udział solistów i zawsze mile słuchanej orkiestry symfonicznej i chórów T-wa pod batutą dyr. A. Brandta, sympatycznego sobotniego benefisanta—wróżą koncertowi pełne powodzenie.

Z WARSZAWY.

* **Pożar fabryki.**

Wczoraj około godz. 5 pp. przy ul. Żelaznej nr. 95c w fabryce kapeluszy palmowych pod firmą W. Weller i S-ka na I piętrze w pracowni z niewiadomej przyczyny zapaliła się słoma. Wobec łatwopalnego materiału ogień z nadzwyczajną szybkością rozszerzył się i wkrótce objął całą pracownię, w której prócz surowego materiału były złożone w znacznej ilości kapelusze.

Straty są dość znaczne, narazie jednak wysokość ich trudno określić. Fabryka była ubezpieczona.

* **Tragiczny wypadek.**

Wczoraj kurierem, przychodzącym do Warszawy o godzinie 4 i pół po poł. przewieziono z Piławy z połamaniami nogami i objawem wstrząsu mózgowego mieszkańca Warszawy, nauczyciela szkół prywatnych, Romana Stempkowskiego.

Rannego przewieziono do szpitala kolejowego, gdzie wkrótce nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Jak stwierdzono ś. p. Stempkowski, idąc do wagonu kolejowego upadł na tor przyczem uległ obrażeniom, które spowodowały zgon.

Po zamachu w Serajewie.

Sieroty.

Praski „Hlas naroda“ donosi, że dzieci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, przebywające w zamku w okolicach Pragi czeskiej zawiadomiono o tragedji serajewskiej dopiero wieczorem w niedzielę, z zachowaniem wielkich ostrożności.

Sieroty, dowiedziawszy się o śmierci ojca i matki, wybuchnęły płaczem.

Hr. Chotekowa, która wieść tę im zakomunikowała, patrząc na ich rozpacz zemdlła.

Scena była tak wstrząsająca, że wywarła na świadkach wielkie wrażenie.

Ostatnią wiadomością, jaką otrzymały sieroty arcyksiężęce od rodziców swych był telegram, wysłany z Serajewa na parę godzin przed śmiercią, treści następującej: „Tysiące pozdrowień i całusów. Ojciec“.

Przed pogrzebem.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. wśród bicia dzwońów zawiał do Tryestu okręt wojenny „Viribus Unitis“ wiozący zwłoki arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i małżonki, skąd pociągiem przewiezione zostaną do Wiednia.

Okrętowi towarzyszyła eskadra. W porcie zjawili się duchowieństwo, rada gminna i nieprzeliczone tłumy publiczności.

Port, miasto, dworzec i t. p. były przybrane w barwy żałobne. Artylerya nadbrzeżna powitała nadchodzący okręt trzykrotną salwą na znak żałoby.

Ceremoniał pogrzebu.

Dworski urząd ochmistrzowski ogłasza szczegółowe postanowienia co do ceremoniału pogrzebu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

Dzisiaj we czwartek o godz. 10 wiecz. uda się naczelny ochmistrz dworu ze świtą na dworzec kolei południowej. Podoficerowie i służba wyjmą trumny z wagonu i zaniosą do przygotowanej sali, gdzie nastąpi pokropienie. Trumny będą następnie przewiezione na karawanie, zaprężonym w trzy pary koni, poczem według starego ceremoniału hiszpańskiego, pochód ruszy wśród szpalerów wojskowych do zamku.

Gdy pochód żałobny będzie przechodził ulicami, wojsko odda honory. Trumny przeniesione zostaną następnie do kaplicy dworskiej i po pokropieniu ustawione na katafalku. Kaplica będzie następnie zamknięta.

Jutro w piątek o godz. 8 rano po ponownym pokropieniu zwłok, dozwolony będzie dostęp dla publiczności do kaplicy.

O godz. 12 kaplica będzie ponownie zamknięta. Przy ołtarzach kaplicy odprawione zostaną Msze św. O godz. 4 po poł. odbędzie się ponowne pokropienie zwłok w kaplicy dworskiej.

O godzinie 10 wieczorem trumny przewiezione będą na dworzec zachodni, a stąd do Atstetten.

W Atstetten.

Stosownie do życzenia arcyksięcia ciała obojga zostaną pochowane we wspólnym grobowcu. Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek o godz. 4-ej po południu zupełnie cicho bez przepisane-go ceremoniału dworskiego.

Z obcych królów i książąt przybędzie na pogrzeb tylko cesarz Wilhelm i król bawarski. Do innych dworów zwrócono się z prośbą, aby ze względu na zdrowie cesarza Franciszka Józefa

nikt nie przejeżdżał, gdyż ceremonia dworski męczy zbytnio sędziwego monarchę. Wszystkie dwory będą więc zastąpione przez ambasadorów.

W Atstetten w pogrzebie wezmą udział tylko arcyks. Marya Teresa, Marya Anuncyata, Marya Józefa, arcyksiążę Karol Franciszek, ks. Lichtenstein z żoną, dzieci zmarłych arcyksięstwa, hr. Chotek, hr. Wuthenau i dwór pary arcyksiężęcej.

Żałoba dworska.

Cesarz austriacki zarządził sześciotygodniową żałobę dworską, w czym przez cztery tygodnie obowiązuje żałoba grubsza, zaś przez dwa lżejsza.

Podobnie wszystkie dwory zarządziły żałobę dworską.

Przesłuchanie Principa.

Mordercę Principa przewieziono wczoraj z więzienia zwyczajnego do wojskowego, gdzie go przesłuchano w obecności delegatów policji i wojskowości.

Princip jest niskiego wzrostu, ciemnej cery i włosów; oczy ma zapadłe, błyszczące. Wygląd wskazuje suchotnika.

Oświadczył on, że przyznaje się do winy. Przybył do Serajewa, aby dokonać zamachu; zaprzecza jednak, aby działał pod jakimś wpływem.

Do IV kl. gimnazjalnej uczęszczał w Serajewie i wtedy zapoznał się z zasadami anarchistycznymi.

Postawił sobie za cel życia, aby zabić kogoś z rodziny cesarskiej. W końcu maja dowiedział się, że arcyksiążę przybędzie do Bośni. W czerwcu przybył do Serajewa i zamieszkał u przyjaciela, nauczyciela Ilica.

Rewolwer i naboje otrzymał od pewnego komitadza serbskiego.

Chciał dokonać zamachu już gdy arcyksiążę jechał do ratusza. Wtedy jednak wykonano zamach bombą, więc postanowił czekać na powrót arcyksięcia.

Gdy w samochodzie zobaczył księżnę, w pierwszej chwili chciał odstąpić od zamiaru, namyślił się jednak i postanowił działać choćby i księżnę miał zabić.

Zaczął strzelać, ale skutku strzałów nie widział, bo tłum rzucił się na niego. Zadowolony jest, że zamach mu się udał, że sprawą zamachu bombą nie ma nic wspólnego. Zaznaczył jednak, że wielu Serbów podobnie myśli jak on.

Jak stwierdzono Princip liczył w chwili zamachu 20 lat i 17 dni, wobec czego może być skazany na śmierć.

Sprawca zamachu bombą, jak stwierdzono, nazywa się Gavrino i liczy lat 20.

Demonstracje przeciw serbom.

W całej Bośni trwają demonstracje przeciw serbom. W samym Serajewie nastąpiło pewne uspokojenie wobec ogłoszenia sądów doraźnych. Natomiast w innych miastach demonstracje potwarzają się codziennie.

W Serajewie wojsko wracające z manewrów obsadziło całe miasto. Dworzec stoi pod nadzorem wojska, a wszyscy przybywający do miasta, muszą się legitymować. Wszystkie sklepy serbskie, które ocalały z pogromu są zamknięte.

Jak słychać, serbowie, których dobytek został zniszczony, chcą wystąpić przeciw rządowi ze wspólną skargą o odszkodowanie, gdyż twierdzą, że policja, która powinna była zapobiec rozruchom, zachowała się zupełnie biernie.

Ponieważ demonstracje w niektórych miastach zaczynają przybierać charakter rewolty, w kołach rządowych rozważają myśl, aby nad całą Bośnią rozciągnąć sądy doraźne.

Mord wynikiem spisku.

Ze świąty arcyksięcia przynoszą sensacyjne szczegóły o wynikach śledztwa. Zamach na arcyksięcia był planowo zorganizowany. W konaku, gdzie miało się odbyć śniadanie na cześć pary arcyksiężęcej znaleziono w sali po zamachu dwie bomby z zegarowym mechanizmem, a trzecia ukryta była w kominku sali.

U pewnej kobiety w Hidze znaleziono ukrytych siedm bomb.

„N. W. Tagbl.“ wczoraj ogłasza rozmowy swego korespondenta z szeregiem wybitnych o-

sobistości w Serajewie.

Osobistości te godnie oświadczyły, że spisek był zorganizowany w Białogrodzie.

Na pytanie, czy poszkodowani serbowie mogą skarżyć rząd o odszkodowanie, oświadczyły sfery miarodajne, że stanowczo nie, gdyż był to wypadek elementarny, za który rząd nie odpowiada.

Najnowsze telegramy.

Sensacyjne rewelacje.

Wiedeń, 2 lipca (wł.). Arcybiskup serajewski Stadler oświadczył publicznie, że wyrok śmierci na arcyksięcia Ferdynanda został już dawno wydany przez organizacje radykalne serbskie i zamordowany wiedział o tem, jadąc do Bośni. W żadnym razie nie mógł on uniknąć śmierci, gdyż we wszystkich kierunkach, gdzie miał się udać arcyksiążę stali spiskowcy z rewolwerami i bombami. Tory kolejowe były podminowane. Spiskowcy znali dokładnie cały program pobytu arcyksięcia w Bośni, wiedzieli o wszystkich zamierzonych przejazdach i poczynili stosowne przygotowania.

Pozatem biskup stwierdził, że do samochodu strzelało dwóch sprawców, z których jeden zdołał zbiec podczas ogólnego zamieszania. Kule użyte do zamachu były systemu „dum-dum“, to też każda rana, nawet lekka, byłaby bezwzględnie śmiertelna.

Na pogrzeb.

Wiedeń, 2 lipca (wł.). Cesarz Wilhelm przybywa na pogrzeb pary arcyksiężęcej w towarzystwie księcia Henryka Pruskiego.

Nieudana demonstracja.

Wiedeń, 2 lipca (wł.). Wczoraj wieczorem 300 studentów i 300 innej młodzieży usiłowało wykonać demonstrację przed poselstwem serbskim, policja jednak przeszkodziła temu. Następnie demonstranci usiłowali dostać się do Hofburgu, lecz i tu stanęła na przeszkodzie policja, która tym razem ostatecznie rozwiązała demonstrację.

Stan wyjątkowy.

Serajewo, 2 lipca (wł.). W Turzli i Madalaja przyszło wczoraj do burzliwych demonstracji antyserbskich.

Z tego powodu ogłoszono w całej Bośni i Hercegowinie stan wyjątkowy i zaprowadzono sądy doraźne.

Bezcelność serbów.

Serajewo 2 lipca (wł.). Z Nowego Serajewa donoszą, że serbowie tamtejsi urządzili wczoraj burzliwe demonstracje przeciwko chorwatom. Demonstranci wznosili okrzyki: „Nie boimy się was. Za kilka dni przyjdą tu wojska serbskie i pomszczą nasze krzywdy. Wojska serbskie w sile 20,000 ludzi przyjdą i zajmą te rdzennie serbskie prowincje“.

Jeden z postów wypowiedział do demonstrantów mowę podburzającą, utrzymaną w takim samym sensie. Aresztowano go. Poseł ten będzie prawdopodobnie rozstrzelany bez sądu na mocy stanu wyjątkowego.

Dalsze aresztowania.

Serajewo 2 lipca (wł.). Aresztowano tu wczoraj niejakiego Gabresza, który ma być podobno synem duchownego serbskiego, według innej zaś wersji — synem posła, jako podejrzanego, że to on równocześnie z Principem strzelał do samochodu arcyksięcia, oraz znanego działacza wielkoserbskiego Adamowicza i właściciela hotelu Mikulicza, którzy po zamachu pierwsi wywiesili flagi żałobne. Podejrzeni są oni o współudział w spisku.

TELEGRAMY.

Ministerium zdrowia.

PETERSBURG, 1 lipca (wł.). W tych dniach Rada ministrów wniosła do izb prawodawczych projekt prawa o utworzeniu nowego ministerium zdrowia publicznego.

Na pierwsze potrzeby zażądano 400,000 rb. Projekt prawodawczy opracowywała specjalna komisja pod przewodnictwem prof. Reina.

Król Piotr chory.

WIEDEN, 1 lipca (wł.). Z Białogrodu donoszą: Stan zdrowia króla Piotra serbskiego pogorszył się tak znacznie, że wezwano z Wiednia słynnego lekarza Chwośka, który natychmiast udał się do miejscowości kąpielowej Bania, gdzie król Piotr przebywa.

Katastrofa samochodowa.

FRANKFURT n/M, 1 lipca. Aleksander ks. Oldenburski, 70 lat liczący, uległ tu katastrofie samochodowej. Książę ma kilka żeber złamanych. Pielęgniarka chorego księcia, jego kamerdyner i szofer odnieśli również cięższe i lżejsze poranienia.

Z ostatniej chwili.

Ostatni środek.

Rzym, 2 lipca (wł.) Pisma tutejsze podają wiadomość z Durazzo, że albańscy ministrowie Muchid i Turturi wysłani zostali do Rzymu celem odszukania Essada-paszy, przeproszenia go i skłonienia, aby powrócił do Albanii i pogodził powstańców z księciem.

Dla obrony księcia.

Rzym, 2 lipca (wł.) Wobec tego, że obecnie książę Wied rozporządza bardzo nieznaczną liczbą żołnierzy, rada komendantów międzynarodowej floty wojennej pod Durazzo, postanowiła wyładować 900 marynarzy dla obrony osoby i rodziny księcia.

Demonstracje antidynastyczne.

Sofia, 2 lipca (wł.) Wczoraj w rocznicę wybuchu wojny Bułgarii z dawnymi sprzymierzeńcami doszło tu do gwałtownych demonstracji antidynastycznych. Ołbrzymi tłum zebrał się najpierw przed Sobranjem, wznosząc okrzyki wrogie królowi i dynastji.

Policja wobec Hczebnej przewagi demonstrantów była zupełnie bezsilna. Z Sobrania wyszło kilku postów i zaczęto wygłaszać do tłumy przemówienia podburzające, wskazując na króla Ferdynanda, jako sprawcę nieszczęść narodowych.

Następnie demonstranci udali się pod pałac królewski i chcieli wtargnąć do wnętrza, jednakże silne oddziały policji powstrzymały pierwszy impet tłumy.

Wówczas demonstranci zaczęli wznosić okrzyki: „Precz z królem, precz ze zdrajcą! Na szubienicę go! i t. p.“

Wówczas wezwano wojsko, które z wielkim trudem zdołało rozpedzić demonstrantów. Wstarciu wielu demonstrantów i żołnierzy zostało rannych, nawet ciężko.

Za przedwczesną publikację.

Paryż, 2 lipca (wł.) Sąd skazał naczelnego redaktora „Figara“ na pięćdziesiąt franków kary za przedwczesne ogłoszenie aktu oskarżenia w sprawie pani Caillaux.

Upały we Francji.

Paryż, 2 lipca (wł.) W całej Francji panują straszne upały. W Paryżu temperatura dochodziła wczoraj do 32, C w cieniu. Zaszło wiele wypadków śmierci z powodu udaru słonecznego.

Sklep korzenny z urzadzaniem do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomosc ul. Warszawska 13. 7609-3-2

Stróz z dobrymi swiadczeniami mówiacy takze po niemiecku i znajacy cienselska robote moze sie zglosic na stale miejsce do fabryki. Zarzewska 96. 7599-3cs-2

Sprzedaje sie dwie krowy smieczne. Wiadomosc: ul. Zakatna nr. 18. 7657-2-1

Stróz zaraz potrzebny. Wiadomosc: Sosnowa № 14 u gospodarza. 7615-2-2

Sprzedam zaraz morgę ziemi z zabudowaniami tuż przy lesie; odpowiednie na letnisko, od stacyi Rokiciny 1/2, od Zakowic 5 wiorst. Wiadomosc: ul. Wladzewska nr. 123, Wojtczak, od 7-9 wieczorem. 6952-6scw-1

TABACZNY MAGAZYN dajacy utrzymanie rodzinie sprzedam niedrogo. Wiadomosc: Passaz-Szulca nr. 16 m. 11 od 12-2 i od 8 wiecz. 7657-2s-1

Ubrania i Spednie sprzedaje bardzo tanio. Przejazd 43. (Krawiec). 7717-5-1

Uczeń potrzebny do zakladu tapicerskiego. Zawadzka 3. 7700-2-1

Umeblowany duzy pokój za rb. 14 wynajme od lipca. Przejazd 48 sklep galanteryjny. 6-1

Udzielam korepetycji, przygotowujac do szkól i na swiadczenia. Wiadomosc Orla 16 m. 1. 7181-10-5

W sobote w nocy w drodze z Konstancyowa do Lodzi zgubiona zostala torebka czarna aksamitna: klucze, paszport na imie Zofii Morawiec, wyd. z Radomia, ksiazeczka kasowa i inne drobiazgi. Znalazca raczy oddac za nagrode Cmentarna 10. Gajewski. 7681-5-2

Woznica czysty, trzezyw, przyjaciel koni potrzebny Benedykta 88. 7654-2-1

Zaginął chłopiec 3-letni, włosy dlugie, blond w sukience granatowej w kółka, na imie Stefan Kolasa. Odprowadzić prosze Szosa Rokicińska 62. 7685

Znaleziony pies pod Rzgowem z od polowania jest do odebrania w Zarzewie u Bartoszewskiego. Nr. 44. 7672

Z powodu naglej zmiany sklep narozny do sprzedania. Wiadomosc: Panska 69, Goworek. 7671-2-1

Za bezcen sprzedam garniturek: mebli, duza klatka i obrazy. Wolczanska 137 m. 39, tel. 25-82. 7646-3cs-2

Z dolni sluszarze na robote lepsza, kuto-gleta i budowlana moga sie zglosic u Risz. Buhle, ulica Długa 162. 7444-3*-5

Z dolni Tokarz-slusarz, który umie robic matryce i pracowac na srubsztaku moze sie zglosic u Risz. Buhle, Długa 162. 7443-3*-5

Z Magle do sprzedania w dobrym punkcie Baluty, ul. Rajtera dom nr. 12. Nowo-nabywca moze pozostac na miescu, byly tylko zaraz. 7555-5-2

Zagubione dokumenty

Antonina Burska zagubila karte A od paszportu, wydana z fabryki Wojdyslawskiego. 7706

Anna Kozicka zagubila paszport, wydany z gm. Slawoszewek, gub. kaliskiej. 7680-5-1

Boleslaw Niewiadomski zagubil B karte od paszportu, wydana z fabryki Poznanskiego. 7682

Ronislaw Kaczmarek zagubila B karte od paszportu, wydana z fabryki Klinge i Schulc. 7683

Boleslaw Kubiak zagubil ksiazke B legitymacyjna, wyd. z mag. m. Lodzi i swiadczeno wyd. z tab. Heinza i Kuntzera. 5-1

Dowód nr. 220578 Warsz. Akc. Towarz. Pożyczkowego (Pasaz-Meyera nr. 11) zaginal. Zastrzezenie zrobione. 7680-5-2

Elza Bauer zagubila karte od E paszportu, wydana z fabryki B-ci Makower. 7670

Franciszka Przybylska zagubila F karte od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznanskiego. 7685

Jozef Nyka zagubil paszport, wyd. z gm. Nikolajew gub. Piotrkowskiej pow. Brzezinskiego. 7570-5-3

Jan Dziabczyński zagubil paszport, wyd. z mag. m. Lodzi. 7545-5-3

Kronberg Ida zagubila karte od K paszportu, wydana z fabryki Bennicha. 7784

Radzyński Roch zagubil paszport, wydany z gm. Lipiny, gub. piotrkowskiej. 7606-5-2

Wawrzyniec Gabrysiak zagubil W karte od paszportu, wydana z fabryki K. Eiserta. 7690

Weronika Byatrowska zagubila W paszport, wydany z magistratu m. Lodzi. 7620-5-2

Warzyński Jan zagubil paszport, wydany z magistratu m. Plocka. 7605-5-2

Wacław Elsner zagubil paszport, wydany z magistratu m. Czestochowy. 7661-5-1

Zaginął portfel i ksiazeczka legitymacyjna, wydana z magistratu lodzkiego na imie Wladyslawa Szczepanski. 7658-5-1

Zaginął paszport na imie Michala Z Muszynskiego, wydany z magistratu miasta Lodzi. 7501-5-3

Zaginął paszport na imie Jozefa Z Gabarego, wydany z gm. Galków, pow. brzezinskiego. 7551-5-5

Zaginął paszport na imie Heleny Z Wiaderkiewicz, wydany z gm. Lucmierz, gub. piotrkowskiej. 7554-5-5

Zaginął paszport wydana z Brzescia Litewskiego, gub. grodzieskiej, na imie Aleksandra Protasiewickiego. 7569-5-3

Zaginął ruskii wid, wydany przez Z gubernatora m. Piotrkowa, na imie Janiny Szczepanowny Dreslowskiej. 7600-5-2

Dr. Antoni Sobanski Choroby oczu Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-7 pp., w niedziele i swieta od 9-11 rano. PRZEJAZD № 14. Dr. Feliks Skuslewicz Andrzejca 13 Choroby skorne, weneryczne i moczopciowe. Przyjmuje: od 9 1/2, do 11-ej i od 5-8. W niedziele i swieta od 9 do 12-ej. Telef. 25-25. 507

Dr. Leon Wacław Olszewski Choroby wewnetrzne, zoladka i kiszki. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4-6 po pol. 3930

Dr. L. Klatschkin Lódz, Konstancyowska 11. Syphilla, weneryczne, skorne, choroby drog moczowych, niemocy piciowej. Przyjmuje: od 10-1 i od 6-9. Dla pan od 6-8 osobna poczekalnia. 1825

Dr. H. Kueger Nawrot № 1. Choroby wewnetrzne. Od godz. 4-6 po pol. 2355

Dr. med. Z. BOLL Choroby skorne i weneryczne ul. Nikolajewska 13. Godziny przyjec: od g. 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i swieta i od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-60.

Dr. S. KANTOR 369 Specjalista chorób skornych, wenerycznych, drog moczowych i wlosow Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

Przejazd № 8. (stary) Telef. 17-14 Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ mieszka obecnie Przejazd № 8 front, 1-e pietro. Przyjmuje od 9 1/2-12 i od 6-8 w.

Dr. med. BOLESŁAW KON choroby uszu, nosa, gardla i chirurgiczne, Przyjmuje do 11 rano i od 4-7 w. Piotrkowska 66. Tel. 32-62.

Dr. W. Dutkiewicz Choroby weneryczne, skorne i drog moczowych Ulica Nawrotka 1, róg Piotrkowskiej. 9-12 i 5-8, panie 4-5.

Dr. Zygmunt Zagowski Konancyowska 31, tel. 36-43. Choroby kobiece i akuszerya. Przyjmuje do 9 rano i od 2-5 po poludniu 1223

Chor. weneryczne, moczopciowe skorne i zabiegi chirurgiczne. Dr. W. FISCHER Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-8 pp. Niedziele i swieta 11-1. Zielona nr. 5. 402

Dr. Jolnicki Choroby weneryczne, skorne i drog moczowych ul. Andrzejca № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1181

Ogólnie znana lecznica chor. zębów lekarza dent. H. Pruss 145 Piotrkowska 145 złote korony i mosty bez podniebienia. 2813

Dr. Antoni Sobanski Choroby oczu Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-7 pp., w niedziele i swieta od 9-11 rano. PRZEJAZD № 14.

Dr. Feliks Skuslewicz Andrzejca 13 Choroby skorne, weneryczne i moczopciowe. Przyjmuje: od 9 1/2, do 11-ej i od 5-8. W niedziele i swieta od 9 do 12-ej. Telef. 25-25. 507

Dr. Leon Wacław Olszewski Choroby wewnetrzne, zoladka i kiszki. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4-6 po pol. 3930

Dr. L. Klatschkin Lódz, Konstancyowska 11. Syphilla, weneryczne, skorne, choroby drog moczowych, niemocy piciowej. Przyjmuje: od 10-1 i od 6-9. Dla pan od 6-8 osobna poczekalnia. 1825

Dr. H. Kueger Nawrot № 1. Choroby wewnetrzne. Od godz. 4-6 po pol. 2355

Dr. med. Z. BOLL Choroby skorne i weneryczne ul. Nikolajewska 13. Godziny przyjec: od g. 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i swieta i od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-60.

Dr. S. KANTOR 369 Specjalista chorób skornych, wenerycznych, drog moczowych i wlosow Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

Przejazd № 8. (stary) Telef. 17-14 Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ mieszka obecnie Przejazd № 8 front, 1-e pietro. Przyjmuje od 9 1/2-12 i od 6-8 w.

Dr. med. BOLESŁAW KON choroby uszu, nosa, gardla i chirurgiczne, Przyjmuje do 11 rano i od 4-7 w. Piotrkowska 66. Tel. 32-62.

Choroby weneryczne, skorne i drog moczowych Ulica Nawrotka 1, róg Piotrkowskiej. 9-12 i 5-8, panie 4-5.

Konancyowska 31, tel. 36-43. Choroby kobiece i akuszerya. Przyjmuje do 9 rano i od 2-5 po poludniu 1223

Chor. weneryczne, moczopciowe skorne i zabiegi chirurgiczne. Dr. W. FISCHER Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-8 pp. Niedziele i swieta 11-1. Zielona nr. 5. 402

Dr. Jolnicki Choroby weneryczne, skorne i drog moczowych ul. Andrzejca № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1181

SZKOŁA KROJU

„JOZEFINY”

dla wygody osób pracujacych urzadza kursy wakacyjne po cenach znizonych. — Zapisy uczenie codziennie. Piotrkowska № 34.

Na Wyprzedazy Schmechla i Rosnera Piotrkowska 100, Ceny znizone 2841 od 20% do 40% Palta damskie Swieze materyaly i fasony. dawniej 19.— 15⁰⁰ 12.— teraz 11⁵⁰ 9⁵⁰ 7⁵⁰ Bluzki batystowe dawniej 4⁰⁰ 3⁰⁰ 1⁰⁰ teraz 2⁹⁰ 1⁹⁰ —90 Szlafroki teraz 2⁹⁰

Skład wędlin

J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02. Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17. Przy fili talon dla swiadań i kolacyi. UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadam.

SPRZEDAŻ W PIERWZORZEDZONYCH PERFUMERYACH

PIEGI

PRYSZOZE, LISZAJE usuwa jedynie KREM KONWALIOWY D-ra LUSTIGA

W U B B E N K A A CENA SŁOIKA Rb. 1.50. Zastępstwo i Skład Główny na Królestwo i Cesarstwo HURTOWNIA PERFUMERYJNA.

Warszawa, ul. Chmielna Nr. 27. Tel. 110-73 i 111-15. 1123 I SKŁADACH APTECZNYCH.

Dr. Trenkner

WYJECHAŁ. 2224 Wraca za miesiąc.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnetrznymi (spec. zoladka i kiszki). Codziennie od 10-11 rano i od 4 do 6 po pol. Telef. 23-10. 253

Dr. med. P. LANGBARD

byly asystent kliniki berlińskiej Zawadzka 10. Tel. 33-88. Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8-1 i od 5-8 wiecz. Dla pan od 4-5, osobna poczekalnia. Leczenie rzezązoki i syphillisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 4 do 7 pp., w niedziele od 10 do 12 w pol. 2451 RÓZWADOWSKA 4. TEL. 10-66.

Dr. L. PRYBULSKI

Potulniowa № 2, tel. 13-59. Sp. choroby skorne, wlosow, weneryczne, moczopciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphillisu Salvarsanem Ehrlich Hata 6061914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecacych wlosow) i oświetlenie kanalu (uretroskopia). Godz. przyjm.: od 8 do 2 i od 4 do 9-ej. Dla Pan osobna poczekalnia.

Choroby weneryczne skorne i moczopciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz., kobiety od 4-5. 1331-r.

„Helenów” Wielka Ogrodowa Zabawa

W niedzielę, 5-go lipca r. b.

z niebywałym świetnym programem NA KORZYŚĆ ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ 2629

Koncert 3 orkiestr i chórów śpiewających, różne zabawy i niespodzianki, karczmy strażackie i t. d. Na torze: **wspaniałe dekoracje. Gry rzymskie** (przeszło 100 osób w kostymach oryginalnych), wieczorem **świetne ognie sztuczne i bengalskie oświetlenie. Pożar rzymskiej osady. Pochód z pochodniami z udziałem publiczności.**

Szczegóły w programach.

Początek o godzinie 2 po południu. Wejście 50 kop., dzieci i uczniowie 25 kop.

Szczegóły w programach.

DAWAJCIE
WZMAGNIAJĄCY SRÓDEK a skutek będzie wspaniały. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Prosimy zadac. Konieczne z nazwiskiem **Dr. HOMMELA**.
 Literat. i broszury za zażaniem lekarzy wysyłamy bezpłatnie.
 Fabryka Hematogenu **Dr. HOMMELA**, SpA ul. Smoleńska 33

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do wiadomości, że drogą licytacji „in plus” przez deklaracje opieczętowane, które należy złożyć u Zarządzającego Magazynami Gospodarczymi na stacji Łódź-Fabryczna nie później, jak do dnia 27 czerwca (10 lipca) r. b. łącznie z kwitem kasy eksploatacji drogi Łódzkiej na złożone „vadium” w wysokości nie mniej, jak 10% od zadeklarowanej sumy, będą sprzedane z magazynu eksploatacji na st. Łódź-Fabryczna następujące stare materiały:

- | | | | |
|---|-------|------|-------|
| 1) Szyny stalowe | około | 557 | pułów |
| 2) Stal (bandaże i pilniki) | „ | 365 | „ |
| 3) Stal resorowa i sprężynowa | „ | 260 | „ |
| 4) Żelazo kute | „ | 2520 | „ |
| 5) Żelazo lane | „ | 4800 | „ |
| 6) Żelazo kuto-lane | „ | 374 | „ |
| 7) Blacha żelazna (latarnie zwrotnicowe i hydrantowe) | „ | 3 | „ |
| 8) Osie wagonowe | „ | 20 | „ |
| 9) Metale: łom miedzi, rotgusu, blachy cynkowej, wióry miedziane, wióry rotgusowe i plomby ołowiane | „ | 69 | „ |
| 10) Łom drzewny, stare opony i wyroby powroźnicze | „ | 13 | „ |

Po bliższe informacje, obejrzenie przedmiotów i spis takowych należy się zwrócić do Magazynu Eksploatacji na st. Łódź-Fabryczna.

Łódź, d. 13 (26) czerwca 1914 r.

2633

NOWE KONSORCYUM

Dzierżawców Gazowni Miejskich w Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości osób interesowanych, iż ci z pp. udziałowców poprzedniego konsorcjum dzierżawców gazowni miejskich, którzy życzą sobie pozostać udziałowcami nowego konsorcjum, proszeni są o zgłoszenie się do biura Zarządu Gazowni Miejskich (Łódź-Targowa № 34), w ciągu czasu od 1-go lipca do 10-go lipca n. st. b. r. w dniu powszednie, w godz. od 10 do 11 przed południem i od 4 do 5 po południu, w celu podpisania odnośnej deklaracji i złożenia dotychczasowych kwitów udziałowych dla zamiany na nowe i jednoczesnego odebrania, przypadającej na każdy udział rezerwy A, nagromadzonej do 1/14 kwietnia 1914 r.

0000

Łódź, dnia 26 czerwca 1914.

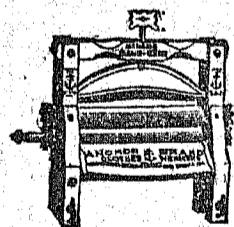
MAŁOKRWIŚCI WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Szukajcie pomocy tylko w samoobronie

organizmu waszego, którą osiągniecie przez wzmocnienie odżywiania. W tym celu należy wzmocnić cały organizm przez przyjmowanie najlepszego wzmacniającego odradzającego krew i pożywnego środka Biomalzu. Zawiera on żelazo, fosfor, wapno oraz małtozę i dostarcza wszystkim tkankom organów pożytecznego i obfitego pokarmu. Kości i mięśnie krzepną, nerwy nabierają wielkiej odporności, ilość kalek krwi powiększa się, krew ozdrowia się. Wystrzeżać się naśladownictw. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po Rb. 1.50 i 85 kop., z żelazem lub z wapnem Rb. 1.80 i 1 rb. Literat. wysyła T-wo „AUTOSIL”, Berlin i Wilno. Marka fabryczna „Dwa karzelki”.

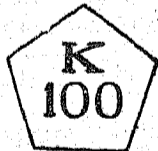
1925

WYŻYMACZKI MADAME SANS GÈNE



Najlepsze w świecie z łożyskami kulkowymi **LOVELLA**.

Trwałość wyżymaczki gwarantuje marka:



Wyłącznie reprezentanci

KRZYSZTOF BRUN I SYN
 w Warszawie, plac Teatralny. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Reprezentant na Łódź M. Rosen, Piotrkowska 88. 2435

SZKOŁA PRYWATNA W. SZULCA Ewangelicka № 18.

z najlepszym powodzeniem przygotowuje kandydatów do wszystkich średnich zakładów naukowych. Lekcje wakacyjne rozpoczyna się 1-go lipca n. st. 2204

Zawiadomienie. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wydawanie wytwornych obiadów od godz. 2—5 po poł. po cenie 75 kop. tak na miejscu jak i do domów (prócz dotychczasowych po 55 kop.), które mogą zadowolić najwybredniejszych smakoszy. Z poważaniem

Zarząd kawiarni „Tivoli”

2603

Piotrkowska № 90. - Tel. № 10-37.

Pensjonat Górki Tworzyjańskie

4 wiosy od Kozuszek, miejscowość malownicza, las, rzeka. Przyjmuje się zamówienia na majówki. Wiadomość na miejscu. 2222

Dnia 1 lipca r. b. otwieram
ZAKŁAD 2196

TAPICERSKO-DEKORACYJNY

przyjmuję obstalunki z własnych i powierzonych mi materiałów, jak również wszelkie reparacje i przeróbki, w zakresie tapicerstwa wchodzące. Adres mój: ul. Staro-Zarzewska 52.

Z poważaniem **A. GRIMM**.

Letnie mieszkanie

w Przygoniu pod Łaskiem do wynajęcia. Las i woda na miejscu. Tamże sprzedaje się place. Wiadomość na miejscu. 2198

POTRZEBNI

Roznosiciele
Z KAUCYĄ.

POŻĄDANI SZEWCY. Wiadomość w administracji Rozwoju.

Łódzkie Rzemieślniczo-Przemysłowe Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Piotrkowska 271.

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4—6 proc. a także przyjmuje wkłady warunkowe od 12 kop. tygodniowo. Towarzystwo daje do domów kasety dla zbierania drobnych oszczędności. Kasa czynna codziennie, oprócz świąt i niedziel: rano od 10—1 i od 6—8 wiecz. 2907

Wyższa szkoła kroju i szycia

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 5459

Na miejscu duży wybór manekinów.